

Sygn. akt I ACa 975/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Dariusz Małkiński (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Kuczyńska SA Bogusław Suter
Protokolant	:	Małgorzata Sakowicz - Pasko

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. S.**

przeciwko **T. I. i U. I.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej U. I.

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 11 października 2016 r. sygn. akt I C 131/16

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.**

UZASADNIENIE

Powód: H. S. wystąpił przeciwko pozwanym: U. I. i T. I. z powództwem o zapłatę kwoty 150.000 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia poprzedzającego o trzy lata datę wniesienia pozwu; domagał się ponadto zasądzenia na jego rzecz od pozwanych zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i zaprzeczyli twierdzeniom pozwu.

Sąd Okręgowy w Białymstoku I Wydział Cywilny w wyroku z dnia 11 października 2016 r. wydanym w sprawie o sygn. akt: I C 131/16 zasądził od pozwanej U. I. na rzecz powoda H. S. kwotę 150.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia

30 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w stosunku do T. I. (pkt II) i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 14.717 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III).

Wyrokowi powyższemu towarzyszyły następujące ustalenia faktyczne i wywiedziona na ich podstawie ocena prawna:

Powód i pozwana ad 1 zawarli dnia 10 czerwca 2011 roku w miejscowości H. bez zachowania formy aktu notarialnego umowę przedwstępną, w której pozwana w imieniu swoim i nieobecnego wówczas męża zobowiązała się do przeniesienia na rzecz powoda własności lokalu mieszkalnego położonego w B. przy ul. (...) za cenę 210.000 zł. Powód uiścił na poczet powyższej transakcji kwotę 150.000 zł, której odbiór pozwana ad 1 pokwitowała. Świadkiem zawarcia umowy i osobą, która zredagowała jej treść był brat powoda- S. S. (1).

Sąd podkreślił, że pozwana ad 1, wielokrotnie w tej materii indagowana, potwierdziła, że podpis widniejący na umowie i pokwitowaniu z pewnością jest jej autorstwa, ale zaprzeczyła, aby kiedykolwiek podpisywała dokument tej treści twierdząc, że został on jej przedstawiony do podpisu podstępnie. Wyjaśnienia takiego Sąd Okręgowy nie podzielił, uznając je za niewiarygodne nie tylko w świetle zebranych dowodów ale także zasad doświadczenia życiowego; nie sposób bowiem założyć, że podpis pozwanej złożony dokładnie pod treścią umowy znalazł się tam przypadkiem.

Skutki prawne niewątpliwie nieważnej umowy z dnia 10.06.2011 r. sprowadzają się w tych warunkach do poświadczenia odbioru pieniędzy przez pozwaną, co znalazło dodatkowe potwierdzenie w zeznaniach świadka S. S. (1), który zeznając po odebraniu przyrzeczenia i pouczeniu o zagrożeniu odpowiedzialnością karną na wypadek składania fałszywych zeznań potwierdził wersję wydarzeń opisaną w uzasadnieniu pozwu. Sąd podkreślił przy tym, że o prawdziwości stanowiska powoda świadczy również zachowanie pozwanej, która odmówiła przyjęcia listu skierowanego do niej w sierpniu 2011 r., w którym powód wzywał małżonków I. do stawienia się u notariusza celem zawarcia umowy przenoszącej własność nieruchomości. Podobna sytuacja zaistniała także na etapie początkowym tego procesu, kiedy pozwana odmówiła odbioru odpisu pozwu; później zaś, już po odbiorze wezwania na rozprawę, pozwani nie złożyli odpowiedzi na pozew, ani jakichkolwiek wyjaśnień, czy dowodów na obronę prezentowanego stanowiska.

W obliczu zreferowanych przez Sąd okoliczności nie budzi wątpliwości fakt zawarcia umowy przedwstępnej i przyjęcia przez pozwaną od powoda dochodzonej w niniejszym procesie kwoty. Sąd nie znalazł jednak podstaw do zasądzenia jej także od pozwanego ad 2, który nie uczestniczył w spotkaniu dnia 10.06.2011 r. i przyjęciu spornej sumy. Sąd nie znalazł także podstaw do zasądzenia na rzecz powoda odsetek za okres trzech lat przed datą wytoczenia powództwa, ponieważ wezwanie do zapłaty z dnia 27 listopada 2015 r. określa termin płatności na 7 dni od dnia otrzymania tego pisma, co nastąpiło w świetle zgromadzonych dowodów, z uwagi na trwającą awizację nieodbieranej przesyłki, dopiero dnia 22 grudnia 2015 r. Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zapadło z kolei na gruncie zasady odpowiedzialności za wynik sporu i art. 98 k.p.c. Przegrywająca proces pozwana zobowiązana została do zwrotu powodowi poniesionych przez niego kosztów, a mianowicie opłaty od pozwu w kwocie 7.500 zł i wynagrodzenia pełnomocnika na sumę 7.217 zł.

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana ad 1, która zaskarżając orzeczenie w pkt I i III, zarzuciła mu obrazę:

1) art. 5 k.p.c. w zw. z art. 212 § 2 k.p.c. polegającą na zaniechaniu zwrócenia uwagi pozwanej na konieczność przedstawienia dowodów na okoliczności towarzyszące wejściu przez powoda w posiadanie podpisu pozwanej na niewypełnionej kartce papieru lub antydatowaniu jej podpisu, odstąpieniu od wskazania pozwanej konieczności ustanowienia w sprawie profesjonalnego pełnomocnika w związku z oczywistą nieporadnością procesową pozwanej objawiającą się nieumiejętnością formułowania wniosków dowodowych, pomimo jednoznacznego zakwestionowania okoliczności złożenia jej podpisu na umowie,

2) art. 212 § 1 k.p.c. i art. 271 § 1 k.p.c. polegającą na zupełnej bierności Sądu w wyjaśnieniu spornych okoliczności sprawy oraz zgodnym z prawdą odtworzeniu zaistniałych okoliczności faktycznych dochodzonego roszczenia poprzez zaniechanie zadawania pytań mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i prowadzących np. do

ustalenia, dlaczego powód nie nabył przedmiotowego mieszkania trzy lata wcześniej bezpośrednio od swojego brata i z jakich przyczyn to S. S. (1) negocjował z pozwaną, sporządził umowę przedwstępną i kontaktował się z notariuszem,

3) art. 233 k.p.c. polegającą na dowolności ustaleń Sądu dotyczących prawdziwej podstawy faktycznej dochodzonego roszczenia skutkujących zasądzeniem w całości od pozwanej ad 1 zgłoszonych w pozwie roszczeń w sytuacji, kiedy zasady logiki i doświadczenia życiowego wykluczały zaaprobowanie wersji zdarzeń opisanej przez powoda.

W oparciu o powyższe zarzuty apelująca domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji ewentualnie, po uzupełnieniu postępowania dowodowego, zmiany skarżonego rozstrzygnięcia poprzez całkowite oddalenie powództwa i obciążenie powoda kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego strony apelującej. W kontekście dalszego prowadzenia postępowania dowodowego pozwana ad 1 wniosła o: a) uzupełniające przesłuchanie stron i świadka S. S. (1) na okoliczności wskazane w pkt 2 apelacji a ponadto pochodzenia środków finansowych powoda w dacie podpisania rzekomej umowy, czy zostały one zgromadzone w gotówce, czy też na rachunkach bankowych, czy powód dysponuje dowodami potwierdzającymi zgromadzenie i wypłatę posiadanych oszczędności, przyczyn dla których przez 4 lata nie wykazywał jakiegokolwiek aktywności procesowej itp. oraz b) dopuszczenie dowodu z opinii Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji celem ustalenia metodą fizykochemiczną czy podpis pozwanej na przedmiotowej umowie powstał w tym samym czasie co jej treść.

Powód w odpowiedzi na apelację pozwanej wniósł o jej oddalenie na koszt strony skarżącej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie.

W świetle art. 5 k.p.c. w razie uzasadnionej potrzeby Sąd może udzielać stronom i uczestnikom postępowania występującym w sprawie bez adwokata, radcy prawnego, rzecznika patentowego lub radcy Prokuratury Generalnej R.P. niezbędnych pouczeń o czynnościach procesowych; tożsamej treści art. 212 § 2 k.p.c. uzupełnia powyższe o postulat zwracania uwagi stronie działającej bez pełnomocnika, stosownie do okoliczności, na celowość ustanowienia pełnomocnika procesowego. Pouczenia Sądu mogą dotyczyć jedynie podejmowanych przez strony czynności procesowych (np. w przedmiocie przedstawienia dowodów, złożenia wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, ustanowienie kuratora dla osoby nieznannej z miejsca pobytu), czy też skutków zaniechań podjęcia określonych czynności (np. pominięcie spóźnionych twierdzeń i dowodów), ale nie powinny mieć charakteru merytorycznego. Nieporadność strony w odniesieniu do zastosowania prawa materialnego może jedynie skutkować zwróceniem uwagi przez sąd na celowość ustanowienia pełnomocnika procesowego (por. E. Marszałkowska-Krześ). Z art. 5 k.p.c. i art. 212 § 2 k.p.c. nie wynika jednak powinność sądu o charakterze ogólnego obowiązku udzielania w każdym wypadku pouczeń osobom stającym przed sądem, tylko dlatego, że występują bez zawodowego pełnomocnika. Udzielenie pouczenia musi być w danej sytuacji uzasadnione, co zależy od oceny i uznania sądu (tak S.N. w postanowieniu z dnia 15 września 2011 r., II CZ 53/11, Legalis nr 450011).

Zgodzić się również należy z poglądem, że tylko w sytuacjach zupełnie wyjątkowych można przyjąć naruszenie art. 5 k.p.c. i jego wpływ na wynik sprawy; takiego przykładu dostarcza np. opisane w wyroku S.N. z dnia 7 lipca 2005 r., II UK 271/04 (OSNP 2006, nr 5-6, poz. 95) niepouczenie osoby głęboko chorej psychicznie o konieczności ustanowienia pełnomocnika w procesie (por. S.N. w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 lipca 2009 r., I UK 63/09, Legalis nr 492003).

Oceniając rzecz na gruncie postępowania apelacyjnego podkreślić wypada, że naruszenie art. 5 i art. 212 k.p.c. przez nieudzielenie stronie pouczeń co do czynności procesowych nie powoduje nieważności postępowania, lecz może być uchybieniem mogącym mieć wpływ na wynik sprawy, „jeżeli in concreto zachodziła potrzeba udzielenia stronie stosownych pouczeń”. Z drugiej strony nie sposób przyjąć, że „brak wykształcenia prawniczego, sam skutek w postaci przegrania procesu, czy też fakt występowania po przeciwnej stronie fachowego pełnomocnika świadczy o nieporadności pozwanych lub też o ograniczeniu ich prawa do obrony uzasadniających udzielenie im niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych. Nieporadność strony stanowi bowiem sytuację wyjątkową, która

może się wiązać z właściwościami fizycznymi (wiek, stan zdrowia, sprawność poszczególnych narządów zmysłów), psychicznymi (stopień sprawności umysłowej, zaradność lub nieporadność) oraz intelektualnymi (stopień inteligencji ogólnej, wiedza w dziedzinie stanowiącej przedmiot sprawy) podmiotu postępowania” (tak S.N. w wyroku z dnia 7 listopada 2007 r., II CSK 286/07, Legalis nr 165706).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy podkreślić należy, że pozwani z pewnością nie zaliczają się do osób nieporadnych, zaś ich postawa na rozprawie i przed wyznaczeniem jej terminu winna być oceniona w kategoriach przyjętej taktyki procesowej. Przewodniczący składu orzekającego podjął poza tym dnia 11 października 2016 roku wysiłki zmierzające do uzyskania od pozwanych niezbędnych informacji dotyczących okoliczności zawarcia przedmiotowej umowy i przekazania pozwanej spornej kwoty. Wyjaśnienia informacyjne stron odebrane na te okoliczności zajęły wraz z przesłuchaniem świadka ok. 45 minut i nie można ich ocenić jako powierzchowne. Pozwana opisała w ich trakcie relacje między pozwanymi a S. S. (1), które określiła jako „rodzinne”, chociaż wspomniała także o konflikcie między nimi w 2010 r. i potwierdziła kilkakrotnie autentyczność jej podpisu na oryginale okazanej jej umowy (k. 61); zaprzeczyła przy tym zamiarom sprzedaży mieszkania przy ul. (...) w B. powodowi, zaś szczegółowo wypytywana o okoliczności uzyskania przez powoda jej podpisu wskazywała na przynajmniej dwa warianty wydarzeń: w pierwszym z nich brat powoda jako radny pozostający w relacjach urzędowych z pozwaną jako sołtysiem wsi H. miał podsunąć jej do podpisu sporny dokument, zaś w drugim, pozwana mogła taki podpis złożyć in blanco przy okazji zastępowania chorej na zespół cieśni nadgarstka siostry swojego męża (i konkubiny S. S. (1)), kiedy wystawiała w imieniu chorej szereg dokumentów związanych z prowadzeniem jej firmy. Pozwana wyjaśniła także pochodzenie umieszczonych w umowie przedwstępnej danych osobowo-poznawczych jej i męża, wskazując na możliwość ich spisania z umowy notarialnej nabycia lokalu od S. S. (1) sporządzonej dnia 15.11.2008 r. (odpis tej umowy został przez pozwanych okazany Sądowi). Niezbędne wyjaśnienia złożył także pozwany ad 2, chociaż ich znaczenie w kontekście odpowiedzialności U. I. nie było znaczące.

Analiza odebranych w trybie art. 212 § 1 k.p.c. wyjaśnień informacyjnych pozwanej i jej męża nie pozwala więc na przypisanie Sądowi Okręgowemu obrazy tego przepisu. Pozwani prawidłowo i z rozważą reagowali na pytania Sądu i prezentowali własną wersję wydarzeń. Spór w niniejszym procesie ogniskuje się poza tym wokół jednego zdarzenia-podpisania umowy przedwstępnej, czemu towarzyszyło przyjęcie kwoty 150.000 zł przez pozwaną ad 1, nie można więc zakładać, że w wymiarze faktycznych i prawnym sprawa przedmiotowa zalicza się do skomplikowanych. Bezspornie skarżąca odebrała odpis pozwu dnia 1.07.2016 r. (k. 49) a skoro pierwszy termin rozprawy- 5.08.2016 r., nie przyniósł rozstrzygnięcia, to pozwani mieli dostateczny czas, aby zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać profesjonalną poradę prawną i zgłosić wnioski dowodowe.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. podkreślić należy, że nieważność umowy przedwstępnej z dnia 10 czerwca 2011 r. i konieczność oparcia rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu (a konkretnie jednej z kondykcji nienależnego świadczenia) ogranicza ocenę Sądu do faktu przyjęcia środków pieniężnych przez pozwaną, ponieważ niezwrócenie sumy 150.000 zł powodowi jest bezsporne. Dowodem pobrania w/w kwoty jest pokwitowanie zawarte w umowie z dnia 10.06.2011 r. opatrzone niewątpliwie oryginalnym podpisem pozwanej. Ta ostatnia zaprzeczając, że oświadczenie zawarte w podpisany przez nią dokumencie prywatnym (pokwitowaniu) od niej pochodzi obowiązana jest udowodnić swoje twierdzenie niezależnie od tego, czy dokument pochodzi od niej, czy też od innej osoby (art. 253 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. - por. E. Rudkowska- Ząbczyk). Pozwana jednak nie obaliła domniemania prawdziwości pokwitowania załączonego do pozwu.

Niewątpliwie podpis pozwanej oraz zapisy zawierające treść umowy są autentyczne, ponieważ brat powoda nie zaprzeczył, że sporządził umowę i pokwitowanie a pozwana po wielokroć potwierdziła, że złożony na dokumencie podpis jest jej autorstwa. Układ graficzny poszczególnych fragmentów powyższego dokumentu także nie budzi istotnych wątpliwości; pismo S. S. (1) wypełnia kartkę papieru regularnie i nie zawiera rzutuujących na tę regularność przerw, dopisków, przekreśleń, omówień itp. Kartka kratkowanego papieru pochodzi z notatnika formatu A4 (oderwano ją od całości w górnym jej fragmencie). Kolor niebieskiego wkładu długopisowego jest na niej stały a co istotne intensywność i odcień barwy są praktycznie identyczne na całej powierzchni dokumentu wraz z podpisami, co sugeruje użycie tego samego długopisu. Podpis pozwanej został złożony w odległości jednej kratki o wymiarze 5x5

mm od reszty zapisu i miejsce to, z uwagi na specyficzne położenie (druga strona dokumentu, nierówna odległość od krawędzi kartki) w powiązaniu z obrazem tekstu towarzyszącego nie potwierdza, aby dokument powstał na podpisanej przez pozwaną kartce papieru przez późniejsze dopisanie skądinąd obszernego i specyficznego tekstu. Oględziny dokumentu nie ujawniają ponadto jakichkolwiek charakterystycznych znaków lub śladów odcisniętych w papierze lub trwale naniesionych na dokument, które podważałyby stanowisko pozwu. Trudno jest także założyć, jak czyni apelująca w jednym ze swoich stanowisk, że podstępnie podsunęto jej gotowy dokument do podpisu a ona złożyła go odruchowo bez przeczytania treści, ponieważ przeczy temu rysunek podpisu pozwanej, który jest regularny i staranny a sam podpis zawiera imię i nazwisko, więc nie sposób założyć, że jego złożenie było szybkie i odruchowe, jak dzieje się w sytuacji składania podpisu skróconego (tzw. parafy).

Sąd Okręgowy zasadnie posłużył się przy ocenie powyższego dowodu analizą okoliczności pobocznych (przesłankowych), które ocenił w kontekście stanowiska procesowego pozwanych akcentujących od początku swoje zaskoczenie roszczeniem pozwu; pozwani zaprzeczali też jakimkolwiek relacjom z powodem, które mogłyby rodzić po ich stronie odpowiedzialność finansową. Twierdzenia pozwanych zostały zasadnie uznane za niewiarygodne, ponieważ w/w nie odebrali od powoda wezwania do stawienia się przed notariuszem; więcej- pozwana ad 1 świadomie odmówiła dnia 22 sierpnia 2011 r. odbioru przesyłki zawierającej to wezwanie a jej tłumaczenia dotyczące tej kwestii są niespójne i niekonkretne (k. 15). Podobnie należy ocenić obie narracje zmierzające do wytłumaczenia Sądowi możliwego pochodzenia podpisu pozwanej. Każda z nich odwołuje się do rzeczywistych relacji istniejących w ubiegłych latach pomiędzy pozwanymi, S. S. (1) i jego konkubinią (siostrą pozwanego ad 2), co umożliwiało weryfikację dowodową twierdzeń pozwanych. Pomimo tego nie wnioskowali oni w postępowaniu przed Sądami obu instancji (na etapie postępowania apelacyjnego skarżąc korzystając już z pomocy profesjonalnego pełnomocnika) o przesłuchanie siostry pozwanego ad 2 ani też nie przedstawili chociażby namiastki uprawdopodobnienia choroby tej ostatniej (zespołu cieśni nadgarstka) i związku w/w ze S. S. (1); także twierdzenie apelującej o składaniu przez nią jako sołtysa wsi podpisów na dokumentach pochodzących od brata powoda pełniącego wówczas obowiązki radnego gminy nie zostały uszczegółowione ani też poparte jakimkolwiek dowodem. Braki powyższe są o tyle istotne, ponieważ zasadniczą formą obrony pozwanych była próba podważenia okoliczności faktycznych przedstawionych w uzasadnieniu pozwu.

Stanowisko pozwanych osłabiają również niekwestionowane informacje o ich sytuacji majątkowej w latach 2008-2011, kiedy legitymując się relatywnie niskimi dochodami nabyli oni od S. S. (1) mieszkanie w B. za kwotę 200.000 zł, kontynuując w kolejnych latach budowę domu. Aktualnie miesięczne zarobki apelującej wynoszą bowiem ok. 1.400 zł, zaś dochody jej męża zamykają się w kwocie 2.500 zł (zob. k. 62v.) i brak jest danych wskazujących, że w latach ubiegłych sytuacja ta była diametralnie inna.

Złożone na etapie postępowania apelacyjnego wnioski dowodowe, abstrahując od ich wpływu na długotrwałość tego postępowania, nie mogły przynieść efektu założonego przez apelującą. Powtórzenie dowodu z przesłuchania świadka S. S. (1) oraz stron na okoliczność pochodzenia środków finansowych powoda, czy zostały one zgromadzone w gotówce, czy też na rachunku bankowym itp. nie wpływa na zasadność powództwa, a więc jest zbędne a ponadto spóźnione, ponieważ apelująca miała możliwość zadawania pytań wyjaśniających powyższe kwestie na etapie I instancji. Dowód w postaci opinii Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji na okoliczność zbadania czasu złożenia podpisu pozwanej i sporządzenia umowy wraz z pokwitowaniem opiera się z kolei na ustaleniu wieku bezwzględniego pisma (tzw. metoda V. A.) i w swojej istocie także nie prowadzi do zakwestionowania twierdzeń pozwu.

Fragmety naniesione ręką S. S. i pozwanej ad 1 nie krzyżują się a w związku z tym umożliwiają jedynie badanie tempa rozkładu trudno lotnego rozpuszczalnika (2- fenoksyetanolu) występującego powszechnie jako składnik tuszów długopisowych. M. ta ma jednak szereg ograniczeń sygnalizowanych w prasie fachowej; najważniejsze z nich to niemożliwość precyzyjnego wskazania czasu nakreślenia zapisów i ograniczenie ustaleń do wskazania, czy znajdujące się na dokumencie ślady środka pisarskiego są świeże, tzn. naniesione ponad 18 lat lub więcej od daty badania (w praktyce ta granica podziału też jest rozmyta i w większości przypadków rozciąga się na kilka miesięcy). Ponadto metoda powyższa ma charakter niszczący i częstokroć w sposób nieodwołalny narusza strukturę dokumentu, zaś uzyskane wyniki na ogół nie mają charakteru kategorycznego (tak M. G. i M. M. w artykule pt. „Badanie

wieku względnego dokumentów. Część I. M. badań kolejności zapisów wykonanych różnymi technikami na podłożu papierowym- zagadnienia ogólne” op. w Problemy Kryminalistyki 284(2) 2014, s. 2).

W tych warunkach uzyskanie klarownego datowania podpisu apelującej i zapisów umowy oraz pokwitowania pochodzących od S. S. okazać się może utrudnione lub niemożliwe, zaś wnioski ekspertyzy będą niekategoryczne (badany tekst pochodzi sprzed 6 lat). Rangę potencjalnej opinii obniża ponadto sama apelująca podkreślając w swoich wypowiedziach bliski związek czasowy istniejący między datą sporządzenia pokwitowania a domniemanym „wyludzeniem” od niej jej podpisu a ponadto prezentując dwie rozbieżne koncepcje tłumaczące chronologię zdarzeń; w pierwszej z nich podpis miał być złożony na czystej kartce papieru, a więc był starszy od reszty tekstu, w drugiej zaś pozwana miała podpisać podsunięty jej dokument, co oznacza, że w tym wariantcie starszy będzie tekst umowy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznał złożoną apelację za niezasadną i orzekł jej oddalenie na zasadzie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w zgodzie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu, a więc na mocy art. 98, 99 i 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 i § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. Z 2016 r. poz.1667).

(...)